



BOOK REVIEW

RICHARD ELLIS. *The Search for the Giant Squid*. 1998. The Lyons Press, New York. ISBN 1-55821-689-8; IX + 322 pp., 56 figures, hardcover.

- Nikt nigdy nie widział żywej wielkiej kałamarnicy.
- To skąd wiadomo, że w ogóle istnieje?

Rozmowa CLYDE'A ROPERA, autorytetu w sprawach wielkiej kałamarnicy, z pewnym dziennikarzem (cytowana na stronie 3 książki ELLISA) doskonale, choć może odrobinę przesadnie, oddaje stan naszej wiedzy o tym zwierzęciu. Paradoksalne, że największy bezkręgowiec świata jest jednocześnie najmniej znany. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest zapewne odwieczna wada ludzkiego myślenia – mylenie faktów i mitów. Mity narosły wokół wielkiej kałamarnicy właśnie dlatego, że jest taka wielka – dorasta do około 8 m długości; poważnie wątpię czy średnich rozmiarów chrząszczyk mógłby dać podstawy do mitów, czy choćby nawet do plotki. Drugi powód to niewątpliwie skryty tryb życia tego giganta.

Opowieść o wielkiej kałamarnicy to dziesiąta przyrodnicza książka RICHARDA ELLISA, nowojorskiego malarza (tak! ilustracja na obwolucie jest jego autorstwa) i pisarza. Napisana w piękny, jasny, a chwilami zabawny sposób, łączy naukową wiedzę o życiu tego ogromnego zwierza z równie naukowym podejściem do mitów i fikcji, które go otaczają.

Pierwszy rozdział, „Introducing *Architeuthis*” [Przedstawiamy *Architeuthis*], wyjaśnia, co to jest wielka kałamarnica: jej miejsce w systemie klasyfikacji zwierząt i pochodzenie jej nazwy; omówiono tam też niektóre źródła informacji i opisano jedną z ekspedycji zorganizowanych specjalnie po to, żeby sfilmować to tajemnicze stworzenie (co się oczywiście nie udało).

Inspirowane przez wielką kałamarnicę mity o morskich potworach, od starożytności do czasów współczesnych, i opowieści dawnych żeglarzy, którzy ponoć te monstra widywali, przedstawiono w rozdziale „Is the sea monster a giant squid?” [Czy morski potwór to wielka kałamarnica?], z ilustracjami rzeczonych potworów i obszernymi cytatami z literatury. Szczególnie pomysłowa i zabawna jest idea zestawienia każdego wizerunku potwora z rysunkiem wyjaśniającym, jaką część kałamarnicy i

- Nobody has ever seen a living giant squid.
- Then how do we know they exist?

This conversation between CLYDE ROPER, a giant squid authority, and a newspaper reviewer (cited on p. 3 of ELLIS' book) describes the giant squid situation in a perfect, even if slightly exaggerated, way. Paradoxically, the World's largest invertebrate is at the same time the least known. One of the reasons is probably a long-lasting confusion of fact and myth. Myths have grown around the giant squid exactly because it is a giant, growing to about 8 m body length; I sincerely doubt if a medium-sized beetle could ever give reason to myths, or even gossip for that matter. The other reason is the giant's secret mode of life.

The story of the giant squid is the tenth natural history book written by RICHARD ELLIS, a New York artist (yes! the jacket illustration is by RICHARD ELLIS) and writer. Written in a beautiful, clear and sometimes amusing way, it combines scientific knowledge of the huge creature's life with an equally scientific approach to the myths and fiction that surround it.

The first chapter, “Introducing *Architeuthis*”, tells us what the giant squid is: its position in the classification system of animals and the origin of its name; some sources of information are also discussed, and an expedition organized especially to film the giant squid (which failed, of course) is described.

Squid-based myths of sea monsters, since ancient times till present, and accounts of sailors who claimed to have encountered the creature, are presented in the chapter “Is the sea monster a giant squid?”, along with illustrations of the said monsters and with extensive literature quotations. Especially imaginative and amusing is the idea of presenting various monster pictures, each provided with a drawing explaining which part of the squid and at what angle the artist actually saw, and how the monster could possibly conform to the real squid.

pod jakim kątem musiał oglądać autor wizerunku – próba dopasowanie potwora do prawdziwego zwierzęcia.

Rozdział „The biology of squids” [Biologia kałamarnic] zgodnie z tytułem traktuje oczywiście o biologii kałamarnic, z wyjątkiem jednakże biologii *Architeuthis*. Budowę wszystkich części ciała przedstawiono tu „w działaniu” co sprawia, że rozdział jest majstersztykiem anatomii funkcjonalnej. Opisane tam pływanie, polowanie, zaloty i funkcjonowanie układu nerwowego to najbardziej interesujące aspekty życia kałamarnic. Ale żeby dowiedzieć się, co naprawdę wiadomo o życiu wielkiej kałamarnicy, musimy poczekać aż do rozdziału 7 (patrz niżej).

Pytanie „By what name should we call the giant squid?” [Jak nazywać wielką kałamarnicę?] to tytuł następnego rozdziału, a odpowiedź wcale nie jest oczywista. Rozdział jest opowieścią o stopniowym gromadzeniu informacji o *Architeuthis* i o zmieniających się poglądach na to, jak należy ją zaklasyfikować. Różni autorzy proponowali różne nazwy gatunkowe dla wielkich kałamarnic z różnych, nieraz bardzo odległych obszarów. Jedna z tych nazw, obecnie nie uważana już za naukową i mająca tylko znaczenie historyczne, to Mnich Morski. Człowiekiem, który pierwszy domyślił się, że potwór zwany Morskim Mnichem nie jest niczym innym jak wielką kałamarnicą był duński zoolog STEENSTRUP w roku 1854. Co więcej, sporządził zupełnie poprawny rysunek zwierzęcia (doskonale są rysunki ilustrujące jak STEENSTRUP odgadł tożsamość Morskiego Mnicha). Faktem jest jednak, że o ile wiadomo, iż wielka kałamarnica to zwierzę z rodzaju *Architeuthis*, to wciąż nie wiemy czy stworzenia nazywane „wielkimi kałamarnicami” są przedstawicielami jednego gatunku czy kilku...

Wielka kałamarnica pojawia się w rozdziale „*Architeuthis* appears” [*Architeuthis* pojawia się], który dokumentuje obserwacje (z cytatami wypowiedzi naocznych świadków) i mniej lub bardziej wiarygodne przypadki znalezienia wielkiej kałamarnicy. Wymieniono tu wiele osób związanych z kałamarnicą – takich, które twierdziły, że ją widziały i takich, dla których poszukiwanie tego zwierzęcia stało się trwająca całe życie przygodą. Wiele obserwacji jest autentycznych – świadczą o tym zdjęcia martwych olbrzymów wyrzuconych na brzeg w Norwegii i USA, i znalezionych na powierzchni wody u wybrzeży Południowej Australii.

Jeżeli rozdział „What do we know about *Architeuthis*?” [Co wiemy o *Architeuthis*?] trochę nas rozczaruje, to na pewno nie z winy autora. Nie wiemy nawet dlaczego wielka kałamarnica bywa wyrzucana na brzeg; to wyrzucanie na brzeg jest jednym z niewielu niekwestionowanych faktów, które mamy do dyspozycji. Inny niekwestionowany fakt to małe zwierzątko (długości około półtora centymetra), złowione w 1981 roku i z dużym prawdopodobieństwem zidentyfikowane jako noworodek wielkiej kałamarnicy. Oczywiście można w pewnym stopniu wnioskować o sposobie życia *Architeuthis* na bazie tego, co wiadomo o innych gatunkach kałamarnic i

Obviously, in “The biology of squids” the biology of squids is discussed, except, however, the biology of THE SQUID. All the various parts of the squid body are explained “in action” which makes the chapter a masterpiece in functional anatomy. Swimming, hunting, mating and functioning of the nervous system are the most interesting aspects of squid’s life discussed in the book. But to learn what is really known about the giant squid’s biology we must get as far as chapter 7 (see below).

The question “By what name should we call the giant squid?” is the title of the next chapter, and the answer is by no means clear. The chapter is an account of history of accumulating information about the giant squid and of changing views on how it should be classified. Several species names have been proposed by various authors for giant squids from various, sometimes very remote, places. One name, now no longer regarded as a scientific name and of only historical value, was Sea Monk. The man who first associated the monster called Sea Monk with *Architeuthis* was a Danish zoologist STEENSTRUP, in 1854; he also provided quite a correct drawing of the animal. The fact is that though we know for sure that the giant squid is a squid of the genus *Architeuthis*, we still do not know if all the creatures known collectively as “giant squids” represent one species or perhaps more than one...

The giant squid appears in the chapter “*Architeuthis* appears” – a historical account of sightings (with citations from witnesses) and more or less authenticated catches. Many squid men – both those who claimed to have seen the creature and those for whom studying it has become a life-long adventure – are mentioned. Many observations are authenticated: in the chapter there are photos of dead giants washed ashore in Norway and USA, and found floating off South Australian coast.

If we find “What do we know about the *Architeuthis*?” somewhat disappointing, it will certainly not be the Author’s fault. We don’t even know why it is washed ashore when it is; its being washed ashore is one of the very few “hard” facts at our disposal. Another “hard” fact is a tiny creature (1.5 cm long), caught in 1981 and identified as a (very probable) giant squid’s baby. Sure, we can to some degree infer the giant’s mode of life from what is known about other squid species, or from examining dead animals washed ashore, or else found in sperm whale stomachs, but this won’t substitute the observation of a living, active animal. And nobody has ever observed a living, active *Architeuthis*. Well, apart from the sperm whales that feed on the squid and probably could tell us a lot, if they only could speak.

In the “Battle of the giants” the author tells us all that is known about squid-hunting by sperm whales: from accounts in novels, of which the most famous is

na podstawie budowy martwych okazów wyrzucanych na brzeg lub znajdujących w żołądkach kaszalotów, ale nie zastąpi to obserwacji żywego, aktywnego zwierzęcia. A takiego nikt nigdy nie widział. No, może z wyjątkiem kaszalotów, które polują na wielką kałamarnicę i przypuszczalnie mogłyby nam niejedno powiedzieć, gdyby tylko umiały mówić.

W rozdziale „Battle of the giants” [Walka olbrzymów] autor opowiada o tym, co wiadomo o polowaniu kaszalotów na *Architeuthis*: od opisów w powieściach, z których najślawniejszy jest ten w „Moby Dicku” MELVILLE’A, do danych ściśle naukowych. Blizny pozostawione na skórze poszukujących obiadu kaszalotów przez przyssawki wielkiej kałamarnicy, która wolałaby nie zostać zjedzona, osiągają średnicę 20 cm. Logicznie rzecz biorąc, konsument i potencjalny posiłek walczą, i jedna ze stron zwycięża, choć przypuszczalnie nie zawsze ta sama. Kałamarnice znajdujące później w żołądkach kaszalotów dostarczają dalszej informacji, ale nie takiej jak byśmy się spodziewali. Na ciele połkniętych kałamarnic nie ma śladów zębów. Co więcej, nawet kaszaloty z ciężko zdeformowanymi szczękami miewają w żołądku *Architeuthis*. Jak wobec tego chwytają i polykają ofiarę? Proponowano różne wyjaśnienia... Jak wszystkie inne rozdziały, także i ten jest dobrze ilustrowany: różni malarze różnie wyobrażają sobie walkę kaszalota z kałamarnicą.

Wielka kałamarnica jest popularnym motywem filmowym i powieściowym – w rozdziale „The giant squid literature and cinema” [Wielka kałamarnica w literaturze i filmie] podano wiele przykładów, a także kopie okładek książek i fotografie z filmów, między innymi zdjęcie sztucznej wielkiej kałamarnicy z nakręconej w 1961 „Podróży na dno oceanu”.

Chociaż niewiele wiadomo o wielkiej kałamarnicy, przynajmniej wiadomo jak wygląda i dlatego można budować jej modele. Skonstruowano wiele takich modeli różnej, czasem nieco przesadzonej, wielkości. Z rozdziału „The models of *Architeuthis*” [Modele *Architeuthis*] dowiadujemy się, w jakich muzeach przyrodniczych się one znajdują, kto je zbudował, kiedy, jak, z jakiego materiału i ile mu za to zapłacono.

Długo po ukończeniu maszynopisu i przekazaniu go wydawcy, Autor otrzymał list od człowieka, który opisywał swoje spotkanie z żywą wielką kałamarnicą. Czy człowiek ten pisał prawdę? W każdym razie jego list, brzmiący całkiem wiarygodnie, przytoczono w rozdziale „Conclusion” [Zakończenie], który poza tym zawiera sporo innych interesujących informacji.

Poza tymi głównymi rozdziałami, książka obejmuje „Acknowledgements” [Podziękowania], „List of authenticated giant squid sightings and strandings” [Lista potwierdzonych obserwacji wielkiej kałamarnicy] – 7-stronicową listę dat, miejsc, rozmiarów i autorów obserwacji, „References” [Piśmiennictwo] – prawie 40 stron, na których wymieniono chyba całą bibliografię wielkiej kałamarnicy, od „Moby Dicka” MELVILLE’A po „Classifi-

that in MELVILLE’S “Moby Dick”, to scientific data. Scars left on the skin of a dinner-hunting sperm whale by the suckers of a giant squid that prefers to remain uneaten, reach a diameter of 20 cm. Logically, the consumer and the meal fight, one or the other wins, and probably the victorious party may be either. Later the squid may be found in the whale’s stomach and provide more information. It does, but it is not the information of the kind we would expect: there are no tooth-marks on the engulfed squid. What more, even whales with badly deformed jaws were found to contain *Architeuthis*. How do they catch and swallow their prey, then? A variety of explanations have been proposed... Like all the other chapters, this one is also well illustrated: various artists imagine the squid-whale contest in various ways.

The giant squid is a favourite motive of writers and cinematographers – many examples can be found in “The giant squid literature and cinema”, with reprints of book covers and photos from movies, among others an artificial giant squid of the 1961 “Voyage to the bottom of the sea”.

Though we don’t know much about the giant squid, we know at least what it looks like and thus can build squid models. Lots of such models have been constructed, of various, sometimes exaggerated sizes. “The models of *Architeuthis*” tells us in which natural history museums they can be found, who made them, when, how, of what material, and what the price was.

Long after the Author had completed his manuscript and turned it over to the publisher, he received a letter from a man who described his encounter with a living giant squid. Did the man really meet the squid? Anyway, his letter (and it looks convincing) is cited in the “Conclusion” which, besides, contains quite a few other interesting things.

Besides these main chapters, the book includes “Acknowledgements”, a “List of authenticated giant squid sightings and strandings” – a 7-page list of dates, locations, sizes and authors, “References” – nearly 40 pages, listing all the bibliography of the giant squid, from MELVILLE’S “Moby Dick” to VOSS’ “Classification of recent cephalopods”, “Illustration credits” and “Index”.

RICHARD ELLIS’ book combines history, zoology, adventure and myth in an admirable way. All those who like natural history, who care to know more about cephalopods, who are interested in history of science, and finally those who love thrillers, should certainly read it.



cation of recent cephalopods” VOSSA, „Illustration credits” [Yródła ilustracji] i „Index” [Skorowidz].

Książka RICHARDA ELLISA w podziwu godny sposób łączy historię, zoologię, przygodę i mit. Powinien ją przeczytać każdy, kto lubi książki przyrodnicze, kto chce dowiedzieć się więcej o głowonogach, kogo interesuje historia nauki i w końcu ten, kto po prostu uwielbia sensacje i horrory.

Beata M. Pokryzko
Museum of Natural History, Wrocław University
Sienkiewicza 21, 50-335 Wrocław, Poland
(e-mail: bepok@culex.biol.uni.wroc.pl)

